

»Gazeta, jako kolektywny organizator w rękach partii i władzy radzieckiej, jako środek nawiązywania kontaktu z masami pracującymi naszego kraju i skupiania ich wokół partii i władzy radzieckiej - oto obecnie kolejne zadanie prasy«

(Józef Stalin)



Lenin, Stalin i Molotow w redakcji „Prawdy” w roku 1919.

Dzień Prasy

Codziennie rano do Waszych, Czytelnicy, zakładów pracy i do Waszych domów zachodzi kolporter prasy, niosąc Wam numer Waszej gazety. Jeszcze pachnie farbą drukarską, jeszcze nie obeszły często litery...

Otwieracie gazetę, patrzycie co przynosi. Oto przodujący robotnik, racjonalizator, technik, ułożony dla nam — wszystkim swym towarzyszom pracy i walki, dał całemu narodowi owoc swych długich, nieraz bardzo żmudnych wysiłków. Zwiększona produkcja, zobowiązania pierwszomajowe, tyle a tyle procent normy, ułatwienie pracy tym, którzy będą korzystać z jego doświadczeń. Jutro tysiące ludzi będą zastanawiać się, jak u siebie, w swojej pracy zastosować wynalazek czy usprawnienie naszego towarzysza.

To jest nasza prasa, prasa ludowa, prasa socjalistyczna, prasa w służbie mas pracujących, w służbie narodu, upowszechniająca osiągnięcia najlepszych synów naszego narodu i budząca dumę z tych osiągnięć.

A oto inny przykład. Do redakcji przychodzi list od czytelnika, czy od korespondenta terenowego. Pisz o pracy swego zakładu, o trudnościach, krytykuje rzeczy złe, wysuwa propozycje. Redakcja bada sprawę, stwierdza słuszną krytykę, publikuje list. Nazajutrz czytają tę korespondencję tysiące ludzi, samokrytycznie oceniają własną pracę i starają się usunąć z niej to co jest niewłaściwe, to co wykoleja gazetę.

To jest znów nasza prasa socjalistyczna, która widząc orężem krytyki i samokrytyki codziennie i otwiera swe łamy dla wszystkich, którzy chcą usunąć braki z naszego życia.

Czytamy wiadomości z areny międzynarodowej, komentarze i artykuły oświetlające i wyjaśniające wydarzenia. Gazeta stara się pokazać je bez obłonek, dotrzeć do ich sedna, wywrócić podszewką do góry, aby każdy z nas, budowniczych socjalistycznego Jutra, wiedział dokładnie, kto i dlaczego jest naszym wrogiem, jaką posługuje się bronią, jak usiłuje niszczyć owoce naszej pracy. Gazeta pokazuje również naszych przyjaciół i sojuszników, którzy walczą o te same co my ideały, którzy pomagają nam w pracy i którym my pomagamy. Tworzymy przecież wspólny, wielki obóz ludzi pokoju i socjalizmu.

Zastanówmy się teraz, jak powstała i wyrosła prasa Polski Ludowej. Jak to się dzieje, że dziś jeden egzemplarz gazety przypada na 4 obywateli, gdy w latach rządów burżuazji przypadał na 35?

Towarzysz Stalin uczy, że pierwszym obowiązkiem prasy jest stać możliwie jak najbliżej mas pracujących. Lenin i Stalin stworzyli taką prasę. Jest nią prasa radziecka. Od 5 maja 1912 roku, tj. od dnia ukazania się pierwszego numeru „Prawdy”, była ona i jest niedoścignionym wzorem agitatora, propagandysty i organizatora mas pracujących, była i jest wzorem dla wszystkich pracujących nad stworzeniem prasy ludowej — służącej ludowi.

Pracownicy prasy Polski Ludowej uczą się od swych przyjaciół radzieckich. Uczą się od nich dotrzymywania kroku życiu, podchwytywania, popierania i upowszechniania wszystkiego, co nowe, postępowe. Uczą się krytykować wszystko, co hamuje postęp, co ciągnie wstecz.

Uczymy się od prasy radzieckiej partyjności, t. zn. umiejscowienia walki o linię partii i umiejscowienia jasnego, zrozumiałego dla wszystkich przedstawienia zasad naszej ideologii, haseł i polityki Partii. Uczymy się rozpoznawania i gromienia wroga klasowego, wroga narodu i pokoju.

Służąc narodowi, walcząc o umocnienie niepodległości, o rozkwit Polski, chcemy być — w naszych socjalistycznych warunkach — godnymi następcami i spadkobiercami naszych wielkich poprzedników z Kuźnicy, Kolańskowskiej, z ludowej prasy Wielkiej Emigracji, z mickiewiczowskiej „Trybuny Ludów”, z prasy Proletariatu, SDKPiL i KPP.

Wszystko to, czego uczyli nas Marks, Engels, Lenin i Stalin, czego nas uczy nasza przeszłość narodowa, streszcza się dziś dla nas w jednym zadaniu: służenia sprawie pokoju, służenia sprawie budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Wiemy dobrze, że wiele mamy jeszcze do zrobienia, że nie dość jasno potrafimy oddać ogrom twórczych wysiłków, ogrom walki, jaką klasa robotnicza na czele narodu toczy codziennie. Niedostatecznie jeszcze potrafimy oddać wszystkie troski i radości, kłopoty i zwycięstwa mas pracujących woj. kieleckiego, nie dość bliski jest nasz kontakt z korespondentami.

Gdy dziś, w dniu naszego święta, w Dniu Prasy, patrzymy na naszą pracę i na wielkie zadania, jakie przed nami stoja, to zagrzewa nas do jeszcze bardziej wzmożonych wysiłków pewność, że w naszej pracy biorą udział coraz szersze masy ludzi, jako korespondenci, jako autorzy listów do redakcji, jako nasi aktywni przyjaciele, jako organizatorzy zbiorowego czytania gazet.

Jeszcze bardziej rozszerzyć krąg ludzi, biorących udział w tworzeniu naszej gazety, jeszcze usilnieć pracować nad tym, by z każdym dniem stawała się ona coraz lepszym orężem budownictwa socjalistycznego i walki o pokój — oto zadania jakie sobie stawiamy w Dniu Prasy.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. Nr 121 (571)

KIELCE

SOBOTA, 5 MAJA 1951 R.

Cena 15 gr

W 39 rocznicę założenia organu
partii bolszewickiej »Prawda«

Prasa polska w walce o pokój i socjalizm

WARSZAWA (PAP). W DNIU 5 MAJA PRZYPADA 39 ROCZNICA ZAŁOŻENIA ORGANU PARTII BOLSZEWICKIEJ „PRAWDA” — PIERWSZEJ MASOWEJ GAZETY ROBOTNICZEJ, KTÓRA STAŁA SIĘ POTĘŻNĄ BRONIĄ W WALCE PROLETARIATU O ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU I O POKOJOWE WSPÓŁŻYCIE NARODÓW. DZIEN TEN — PODOBNIENIE JAK W ZWIĄZKU RADZIECKIM — OBCHODZIMY JAKO DZIEŃ PRASY.



„PRAWDA” 1912 ROKU TO PODWAJNIA ZWYCIĘSTWA BOLSZEWIZMU W ROKU 1917” — pisał tow. STALIN w X rocznicę powstania „PRAWDY”.

Pierwszy numer gazety ukazał się 5 maja 1912 r. W ciągu dwóch i pół lat rząd carski 8 razy zamykał „PRAWDE”, lecz dzięki poparciu robotników gazeta zaczynała znów wychodzić pod nową, podobną do dawniej, nazwą.

Na zdjęciu 9 nagłówków „PRAWDY” z tego okresu.

Podsumowując osiągnięcia prasy Polski Ludowej widzimy jaskrawą różnicę między gazetami okresu sanacyjnego, wysługującymi się interesom polskiego i międzynarodowego kapitalu, a prasą dzisiejszą, której hasłem naczelnym jest służba masom pracującym, pomaganie im w codziennej, pokojowej, twórczej pracy. Zacieśniająca się coraz bardziej więź pomiędzy naszymi dziennikami, a ich masowym robotniczym i chłopskim czytelnikiem wyraża się olbrzymim wzrostem nakładów prasowych. Podczas gdy w roku 1939 dzienny nakład wszystkich gazet wynosił w Polsce 900.000 egzemplarzy — to w roku ubiegłym wyniósł on 6 milionów egzemplarzy. O ile więc przed wojną 1 egzemplarz gazety przypadał na 38 mieszkańców, to obecnie i gazeta ta przypada na 4 obywateli. Najwyższe nakłady uzyskuje dziś, organ KC PZPR „Trybuna Ludu” (435.000), wydawany na Śląsku organ KW PZPR „Trybuna na Robotniczą” (510.000) i pismo Związków Zawodowych „Głos Pracy” (180.000). Pod-

kreślić należy, że dziennik młodzieżowy „Sztandar Młodych” wychodził w nakładzie 650.000 egzemplarzy. Prasa wiejska ukazuje się codziennie w łącznym nakładzie 2.900.000 egzemplarzy, a ogółem na wieś dociera 4.000.000 egzemplarzy dziennie. Podczas gdy w roku 1939 wydawano jednorazowo 245.000 egzemplarzy czasopism młodzieżowych, to w 1951 roku upowszechnia one nakład

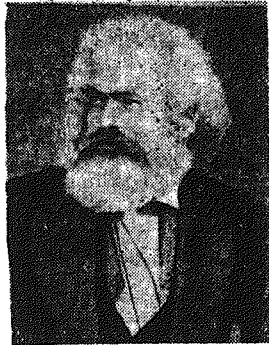
887.000. Nakłady czasopism kulturalno-oświatowych i naukowych wzrosły dziś w porównaniu ze stanem przedwojennym blisko 6-krotnie, a nakłady czasopism dla dzieci blisko 4-krotnie. Rekordy wydawnicze bije tygodnik dla kobiet „Przyjaciółka” — uzyskujący 1.813.800 egzemplarzy nakładu jednorazowego.

Głębokie przemiany ideologiczne, jakie przeszła prasa polska w okresie powojennym, sprawiły iż robotnik i chłop jest nie tylko czytelnikiem, ale również współtwórcą gazety. 20.000 robotniczych i chłopskich korespondentów utrzymuje z redakcją najściślejszy kontakt, informując społeczeństwo o osiągnięciach i potrzebach najodleglejszych nawet zakładów pracy i ośrodków wiejskich. Jedną tylko „Trybuna Robotnicza” ma 2.900 korespondentów, którzy przez swą współpracę z gazetą, przyczynili się do rozwijania niejednego ważnego problemu lokalnego.

Prasa polska, która z narzędzia ujarzmania ludu przekształciła się w Polsce Ludowej w jego doradcę i przyjaciela, która biorąc czynny udział w życiu narodu dociera do milionowych rzesz czytelników stała się ważnym czynnikiem w naszej walce o pokój i Plan 6-letni.

Wspaniałe wyniki 1-Majowej zbiórki na fundusz Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA. PAP. Pierwsze meldunki o wynikach 1-Majowej zbiórki na fundusz Światowej Rady Pokoju świadczą



W dniu dzisiejszym miją 133 rocznica urodzin KAROLA MARKSA, genialnego twórcy socjalizmu naukowego, wodza międzynarodowego ruchu robotniczego, nauczyciela mas pracujących całego świata. Wielkie nauki Karola Marksa rozwinęły twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego Lenin i Stalin, na podstawie analizy i doświadczeń epoki imperializmu i budownictwa socjalistycznego.

543 tysiące podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju zebrano do dnia 2 maja w Iranie

MOSKWA. PAP. Agencja TASS donosi z Teheranu: zgodnie z danymi sekretariatu Iranu Komitetu Obróbki Pokoju, do dnia 2 maja zebrano w Iranie 543 tysiące podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Izba Ludowa NRD omówi sprawę przeprowadzenia referendum ludowego

BERLIN. PAP. Agencja ADN donosi, że w środę 9 maja zbiera się na swe 10-te posiedzenie plenarne Izba Ludowa Niemiec, Republiki Demokratycznej.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w 1951 roku.

Strajk robotników fabryki atomowej w USA

NOWY JORK. PAP. Agencja United Press donosi, że w OAKRIDGE (Stan Tennessee) proklamowali strajk robotnicy budowlani gazowni, należące do Komisji Atomowej Stanów Zjednoczonych. Przerwało pracę przeszło 1.100 członków Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, wchodzącego do Amerykańskiej Federacji Pracy. Robotnicy żądają podwyżki płac.



o szerokim poparciu społeczeństwa polskiego dla hasła czynnej walki o pokój, wysuniętych przez Światową Radę, stanowiącą istotną reprezentację narodów.

Według prowizorycznych danych, w samej tylko stolicy „trójki” zebrali ponad 230 tys. zł, tj. dwa razy tyle, co w roku ubiegłym.

Spółeczeństwo woj. olsztyńskiego złożyło około 300 tys. zł. Zbiórka w woj. szczecińskim przyniosła, według niepełnych jeszcze danych, ponad 165 tys. zł. Ponad 150 tys. zł złożyła ludność woj. warszawskiego, przy czym wśród mieszkańców samego Wawra „trójki” zebrali 13 tys. zł. Ponad 150 tys. zł przyniosła zbiórka w woj. ślesieńskiego.

„Trójki” zbierające na Fundusz Światowej Rady Pokoju spotykały się wszędzie z nadzwyczaj życzliwym przyjęciem.

Prof. Infeld wyjechał do Kopenhagi na posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA. PAP. W dniu 5 bm. rozpoczynają się w Kopenhadze obrady Biura Światowej Rady Pokoju. Na posiedzenie to wyjechał w dniu 3 bm. przewodniczący Biura, prof. Leopold Infeld.



Więź z masami — źródłem siły prasy bolszewickiej

5 maja — dzień ukazania się w r. 1912 pierwszego numeru gazety „PRAWDA” — obchodzony jest przez cały naród radziecki jako do-roczne święto prasy bolszewickiej.

„PRAWDA” założona za ciężko zapracowane grosze robotników, stała się pismem, śmiało wzywającym klasę robotniczą Rosji do szturmowania na bastiony carskiego absolutyzmu. Cała dzisiejsza prasa Związku Radzieckiego jest godnym spadkobiercą i kontynuatorem wspaniałych tradycji gazet bolszewickich z okresu przedrewolucyjnego — „ISKRY”, „BRDZOŁO”, „PRAWDY” — założonych przez twórców partii bolszewickiej, LENINA i STALINA.

Prasa radziecka różni się zasadniczo od prasy burżuazyjnej ze względu na swój charakter, formy i metody pracy. Prasa burżuazyjna jest dla rządzących klas wyzyskiwaczy instrumentem, który służy do utrwalenia ich władzy. „W rękach burżuazji — pisał LENIN — prasa jest narzędziem informacji i zabawy dla bogaczy, narzędziem oszukiwania i tumanienia mas pracujących, narzędziem ujarzmięcia narodu”. Te słowa Lenina stosują się w całej rozciągłości również do współczesnej prasy burżuazyjnej, która zatruwa świadomość ludu pracującego, odwraca jego uwagę od najważniejszych spraw politycznych i gospodarczych, ukrywa i wypacza rzeczywistość.

Prasa radziecka jest w najgłębszym tego słowa znaczeniu prasą ludową: służy ona ludowi, wyraża jego interesy, wyjaśnia mu jego cele i zadania. Jest to prasa prawdziwie masowa, stanowiąca wyraziste od-bicie radzieckiej demokracji socjalistycznej, będąca doskonałym środkiem łączności między partią bolszewicką i narodem. W roku 1901 towarzysz STALIN określił w ten sposób zadania bolszewickiej gazety „BRDZOŁO”: „...należny obowiązek pisma, to być jak najbliższej klasy robotniczej, mieć możliwość stałego oddziaływania na nią, być jej świadomym i kierowniczym ośrodkiem”. Wspaniały przykład takiej więzi z szerokimi masami pracującymi dały gazety bolszewickie, redagowane przez Lenina i Stalina, „ISKRA”, „BRDZOŁO”, „PRAWDA”, starały się zdobyć jak najwięcej korespondentów,

rekrutujących się spośród robotników, działaczy partyjnych, szeregowych członków partii. W końcu ubiegłego wieku, w r. 1899 LENIN sygnalizował „roz-powszechniający się wśród naszych robotników wspaniały zwyczaj wysyłania samodzielnych korespondencji do socjalistycznych gazet”. Później, w pracy „Co robić?” LENIN stwierdził, że „wśród najbardziej zacofanych robotników roz-więcia się istna namiętność, żeby „być drukowanym” — szła chętna namiętność”.

Gazety bolszewickie zamieszczały zawsze w wielkiej ilości korespondencje robotników. Dość powiedzieć, że w 270 numerach „Prawdy”, które ukazały się w latach 1913-1914, zamieszczone ponad 11.000 listów i korespondencji robotników, czyli przeciętnie przeszło 40 w jednym numerze.

Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej udział mas ludowych w działalności prasy radzieckiej nabrał jesz-

tejszego — demaskowali oni w swoich korespondencjach machinacje wrogów klasowych, krytykowali bez ogródek niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstw i instytucji, donosili o początkach nowego życia.

W miarę wzrostu i rozkwitu państwa socjalistycznego zmieniło się również oblicze akty-wisty prasy radzieckiej. Obecni korespondenci gazet radzieckich — to w głównej mierze stachanowcy przemysłu i rolnictwa, przedstawiciele twórczej inteligencji, nowatorzy produkcji. Zmieniły się również formy ich udziału w pracy gazet: obecnie prasa zamieszcza systematycznie artykuły przedowników produkcji, którzy ze znajomością rzeczy opowiadają, w jaki sposób osiągnęli wysoką wydajność pracy, informują o swoich naj-nowszych metodach produkcyjnych.

Komitet Centralny WKP(b) stale przypomina pracowni-



Lenin czyta nowy numer „Prawdy”, zdjęcie z 1918 r.

cze większego rozmachu. Szlachetna namiętność „być drukowanym” ogarnęła miliony radzieckich ludzi pracy.

Demokratyczny charakter prasy radzieckiej polega więc nie tylko na tym, że jest ona przeznaczona dla szerokiej masy, lecz również na tym, że jest ona prasą samych mas. Fakt ten wyraża się najdobitniej w ruchu korespondentów robotniczych i wiejskich, którzy już w pierwszych latach władzy radzieckiej włączyli się do grona współpracowników gazet. W tym okresie — okresie budownictwa socjali-

kom prasy radzieckiej, że najważniejszym warunkiem podnoszenia poziomu gazet jest przyciąganie szerokiego akty-wu autorskiego. W uchwale z r. 1945 o pracy gazet obwodowych „MOŁOT”, „WOŁZKA JA KOMUNA”, „KURSKAJA PRAWDA”, Komitet Centralny WKP(b) polecił redakcjom gazet zorganizować stałą pracę z aktywnym autorskim, zwolnając regularnie zebrania porządackiego aktywnego autorskiego w celu omawiania planów pracy redakcji, organi-zować zebrania czytelników, na których redaktorzy będą wy-głaszać referaty o pracy danej gazety.

Realizując tę dyrektywę KC WKP(b), redakcje gazet radzieckich stosują różne formy pracy z aktywnym autorskim. Tak np. gazeta „LENINGRADSKAJA PRAWDA” stworzyła we wszystkich większych przedsiębiorstwach Leningradu placówki korespondentów, których zadaniem jest regularne informowanie redakcji o życiu przedsiębiorstwa. Inne gazety organizują stałą korespondencję ze swym aktywnym autorskim, dają mu określone polecenia, wysyłają swe plany, udzielają szczegółowych wskazo-

wek, jak i o czym pisać. Niektóre redakcje gazet organizują tzw. seminaria aktywno autorskiego, na których omawia się różne formy literackie i rodzaje pisarstwa gazetowego. Jeszcze inne urządzają wieczory twórcze z udziałem dziennikarzy i aktywno autorskiego.

Szeroko stosuje się w prasie radzieckiej narady i konferencje zaoczne. Tak np. ukazująca się w Komsomolsku nad Amurem gazeta „STALINSKIJ KOMSOMOLSK”, zorganizowała na swych łamach „kursy korespondencyjne przedujących metod pracy”. Gazeta zamieszcza artykuły robotników-stachanowców i pracowników inżynieryjno-technicznych przedsiębiorstw Komsomolska, omawiające problemy podwyższenia wydajności pracy. Ukazujący się w Kamieńsku Uralskim (obwód świerdłowski) „KAMIENSKIJ RABOCZIJ”, w przededniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej stworzył na swych łamach trybunę uczestników współzawodnictwa socjalistycznego ku uczczeniu rocznicy Rewolucji.

Jedną z ważnych form więzi gazet radzieckich z masami pracującymi są listy do redakcji. W listach tych autorzy formułują rozmaite wnioski i uwagi o pracy aparatu państwowego, wytykają błędy i niedociągnięcia poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji i pracowników. Partia domaga się od pracowników prasy szczególnie czujnego i uważnego stosunku do listów i zażaleń ludzi pracy.

W redakcjach gazet centralnych, republikańskich, krajowych i obwodowych istnieje specjalne działy listów czytelników. Część listów kieruje się do odpowiednich organizacji i instytucji, aby przedsięwzięły one odpowiednie kroki, przy czym redakcje domagają się odpowiedzi, korespondują z autorami itd. Na podstawie zawartego w listach materiału pisze się też kroniki z życia przedsiębiorstw, felietony, robi się karykatury. Każda gazeta prowadzi rubrykę: „Listy do redakcji”. Niektóre gazety systematycznie zamieszczały w rubryce „Śladami nieopublikowanych materiałów” informacje o krokach, jakie zostały przedsięwzięte w odpowiedzi na wnioski i skargi autorów listów.

Utrzymując stałą, ścisłą więź z narodem, prasa radziecka służy wielkiej sprawie partii LENINA-STALINA, sprawie komunizmu. Prasa ta krzeli w masach pracujących szlachetne uczucia patriotyzmu radzieckiego i dumy narodowej, zagrzewa je do walki o dalszy wzrost i rozkwit pierwszego państwa socjalistycznego.

F. KOSZEW

Prasa, którą zrodziła walka i prawda

Z walki i w walce powstała pierwsza bolszewicka gazeta codzienna „Prawda”. Stała się ona jak pisał LENIN w sierpniu 1912 roku — robotniczą trybuną. Hasło, jakie wypisała na swym sztandarze: „Mówić prawdę i tylko prawdę” stało się linią wytyczną nie tylko tej, właśnie gazety, ale wszystkich innych pism Związku Radzieckiego, powstałych, jako wcielenie przepowiedni LENINA, zawartej we wspomnianym już artykule, przepowiedni dni, „kiedy to cała Rosja pokryje się siecią organizacji robotniczych, posiadających robotnicze gazety”.

Mówić prawdę w latach, kiedy powstawały pierwsze bolszewickie pisma znaczyło nieść zarzewie buntu przeciw uciskowi, przeciw nieprawościom zgniłego ustroju kapitalistycznego, przeciw caratowi. I to zadanie zostało przez „Prawdę”, pierwsze bolszewickie pismo codzienne, wypełnione w niesłychanie trudnych czasach, wypełnione zwycięstwem, wypełnione w warunkach, kiedy prasa partyjna, gazeta partii rewolucyjnej klasy robotniczej była nieraz jedynym środkiem szerzenia propagandy, kiedy każde jej słowo było wskazówką dla setek tysięcy walczących.

Nadeszła Wielka Rewolucja Październikowa. Nadeszły dni triumfu prawdy robotniczej a z nią i „Prawdy” — bolszewickiej.

„Z iskry rozgorzeje płomień” — brzmiała dewiza „Iskry”, pierwszego nielegalnego pisma partii bolszewickiej. I jak pożar z iskry tak z „Prawdy” powstała olbrzymia prasa Związ-



ku Radzieckiego. Prasa poświęcona tym samym celom, tym samym zadaniom. Jak dawniej zagłiew buntu, trzeba było nieść w olbrzymie, zwycięskie masy robotnicze i chłopskie wieść o nowym jutrze, o nowym życiu. Trzeba było zwalczać wszystko złe, to przychodziło się po drodze, którą masy robotnicze krociły do socjalizmu, trzeba było nakreślić obraz nowego życia, nowego świata. I to nie obraz oderwany od dnia dzisiejszego, ale obraz powiązany z dniem powszednim i jego wszystkimi blaskami i cieniami.

I to zadanie zostało przez prasę radziecką wykonane. Zostało wykonane w całej pełni, w najszerszym zakresie. Z lamów swoich gazet budowniczości nowego radzieckiego brali świadomość swoich obowiązków, brali przeświadczenie wielkiej swej roli. Prasa radziecka pomagała im żyć i pracować w trudnych dnach tworzenia nowego ładu na jednej szóstej części kuli ziemskiej.

Uczyła prasa radziecka i uczy po dziś dzień wielkiej sztuki życia klasy robotniczej — solidarności międzynarodowej mas pracujących. Nauczanie nienawici człowieka do człowieka, burżuazyjnej nauce o tym, że człowiek powinien iść po trupach innych ludzi, prasa radziecka przeciwstawia coraz bardziej sugestywnie i skutecznie naukę łączenia wspólnej wysiłku dla wspólnego dobra, dla wspólnego zwycięstwa.

Z lamów jej uczyli się robotnicy i chłopcy radzieccy jak iść śladem czolowych budowniczych nowego ustroju. Z lamów jej uczyli się prawdy o świecie kapitalistycznym, o zakusach imperialistów na zdobycze tych robotników świata, którzy pierwsi własne sprawy we własne ujęli ręce.

Z lamów prasy radzieckiej codziennie dowiadują się miliony czytelników, jak wielką jest potęga solidarności, miłości człowieka, miłości życia i miłości twórczej pracy. Rozbijając w proch nieodpartymi argumentami burżuazyjne załganie o przyrodzonej niedoskonałości świata — prasa radziecka pokazuje co dzień — przykład po przykładzie, fakt po fakcie — jak inne może być życie, jak inna może być dola całej ludzkości, jeśli tylko potrafili ona pozbyć się pa-szożytności kapitalistycznych, jeżeli otworzy sobie drogę do twórczej pracy dla wspólnego dobra.

Ze szpał prasy radzieckiej wieje ku nam prawdziwym humanizmem, umiłowanie człowieka, jego spraw i jego zwycięstw.

Czy będzie to opowieść — krótka dziennikarska opowieść — o tym, jak radzą sobie na swym odcinku pracy i walki o lepsze jutro robotnicy jakiegoś zakładu produkcyjnego, jakiejś budowy; czy będzie to wieść o nowych olbrzymich horyzontach, jakie otwierają dla wiedzy ludzkiej nowe odkrycie uczonych — dzień po dniu, wierz po wiersz czytamy w prasie radzieckiej prawdę o nowym życiu, o nowym świecie, który powstaje w twórczym wysiłku tam, gdzie ongiś na zew tejże samej prasy wrzynała zacięta, nieustępliwa walka o obalenie starego ustroju.

Nic więc dziwnego, że stała się ona najulubieńszym nauczycielem, przyjacielem, towarzyszem pracy wszystkich radzieckich ludzi, wszystkich budowniczych nowego świata. Nic dziwnego, że stała się wzorem dla tych wszystkich, którzy w ciężkiej, ale twórczej pracy wykuwają fundamenty nowego życia.

Prasa radziecka — powstała jak pożar z iskry, z tradycji bojowych „Iskry” i „Prawdy” — mówi codziennie tysiącami artykułów, argumentów, wierszy i słów: poślij, dobrobyt, szczęście, miłość człowieka do człowieka.

J. DĄBOWSKI

*) J. Stalin, Dzieła, Tom I, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1949, str. 28.

**) W. Lenin, Dzieła Wybrane „Książka i Wiedza”, W-wa, 1949, Tom I, str. 217.

„Kapitalizm czynił z gazet przedsiębiorstwa kapitalistyczne, narzędzia wzbogacenia się bogaczy, informacji i zabawy dla nich, narzędzia oszustwa i ogłupiania mas pracujących... My zaczęliśmy robić z gazety narzędzie uświadamiania mas i nauczania ich, jak żyć i budować swoją gospodarkę bez obszarników i bez kapitalistów”.

W. I. LENIN

Prasa Polski Ludowej walczy o umocnienie i rozszerzenie frontu narodowego, frontu walki o pokój i Plan 6-letni!

Korespondenci robotniczy i chłopscy! Śmiało wykrywajcie braki, krytykujcie biurokratów, demaskujcie szkodników! Wasza krytyka pomaga w zwycięskim wykonaniu Planu!

Prasa polska wczoraj i dziś

Przedwojenna prasa polska podlegała w olbrzymiej swej większości kontroli banków, koncernów, „Lewiatana”, Związku Ziemiaków na i... rządu faszystowsko - sanacyjnego. Powiązana jakże często, z kapitałem zagranicznym, wyrażała interesy kapitalistów rodzimych i obcych oraz wielkich i mniejszych obszarników.

I tak np. łódzki „Głos Poranny” finansowany był w dużej mierze przez kapitał belgijski. Fabrykanci włókienniczy z firmą „Poznański” na czele rządili koncernem prasowym „Republika”. Tzw. „prasa czerwona” w Warszawie, która wydawała pisma brukowe i posiadała największe nakłady, kontrolowana była przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w którym decydujący głos mieli sanacyjni dwójkarze oraz polscy i zagraniczni kapitaliści. Podobnie było ze znanym koncernem prasowym „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (IKC). Tak wyglądała „niezależność” pism burżuazyjnych i obszarniczych. Służąc interesom klasowym burżuazji ubierała prasa przed wojenną opinię publiczną, szerząc fałsz, zakłamanie i demoralizację, propagując faszyzm, rzucając kalumnie i oszczerstwa na ZSRR, dławiąc wszelką postępową i wolnościową myśl. Nie przebiegała ona w śródkach celem turbanienia ludzi: pomagała policji i sądom w diawieniu narastającego ruchu rewolucyjnego, wspomagała ich ataki na wszystkich, którzy występowali przeciwko rządowi głodu i terroru, prowadziła nagonkę szowinistyczną, tepła wszystko co nowe, postępowe i rewolucyjne, co było najpiękniejsze w naszych tradycjach.

Burżuazyjna prasa usiłowała odwrócić uwagę społeczeństwa od najistotniejszych problemów życia — polityki, walki klasowej. Aby to osiągnąć, demora-

lizowała społeczeństwo polskie, karmiła je najohydniejszą sensacją, pornografią, opisami zbrodni, przestępstw, oszustw i zwyrodnienia.

Ten obraz zmienia się radykalnie w Polsce Ludowej. Naród polski otrzymał po raz

i oddania ojczyźnie, w duchu konsolidacji i wszystkich ludzi pracy we frontie narodowym, walki o pokój i Plan 6-letni, o potęgę i utrwalenie niepodległości Polski.

Prasa nasza pomaga masom pracującym w ich wysiłkach

szechnianiu wielkich osiągnięć Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia. Miłość do ojczyzny, do naszego wspaniałego pokojowego budownictwa, do wszystkiego co nowe i postępowe, troska o człowieka, umi-

Polisce o milionowych nakładach prasy chłopskiej — a myślenie te nakłady stworzyli. Dwa miliony egzemplarzy „GROMADY”, „CHŁOPSKIEJ DROGI”, „ROLNIKA POLSKIEGO” itd. niosą prawdę, pomoc i radę do najodleglejszych zakątków naszej ojczyzny.

Nigdy nikt nie słyszał o milionowych nakładach czasopism — a myślenie te nakłady stworzyli. Najpoczytniejsze pismo kobiece przed wojną „Moją przyjaciółką”, wychodząca raz na dwa tygodnie, drukowana była w 100 tys. egz. Obecny tygodnik kobiecy „PRZYJACIÓŁKA” miał w marcu br. 1.862.574 egz. jednorazowego nakładu. Tygodnik naszej Partii „TRYBUNA WOLNOŚCI” ma nakład powyżej miliona egzemplarzy, organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ” — 166.975.

A czasopisma dla dzieci? Do 1939 roku jednorazowy nakład wszystkich czasopism wynosił 298 tys. A dziś wzrósł on prawie trzykrotnie. To samo dotyczy czasopism dla młodzieży. Te cztery wskazują na burzliwy rozwój naszej prasy, który jest wynikiem naszego ogólnego wzrostu, gospodarczego i politycznego, wzrostu świadomości mas i ich poziomu kulturalnego, wynikiem przemian zachodzących w narodzie w procesie walki o socjalizm i pokój. Te cztery wskazują również, że prasa jest potrzebna masom pracującym, że staje się coraz bardziej trybuną tych mas.

Na zacieśnianie się kontaktów naszej prasy z masami wpływa rozwijający się stale ruch korespondentów robotniczo-chłopskich, który liczy już 20 tys. robotników i chłopów. Ich ścisła współpraca w dużej mierze sprawia, że dzienniki nasze i tygodniki są coraz bliżej życia, coraz pełniej odzwierciedlają sprawy, którym żyje dziś nasza partia, klasa robotnicza, nasz naród.

Duże znaczenie dla wzięcia gazet z masami mają listy czytelników, których liczba rośnie z każdym dniem. Te setki listów czytelników, wszystkie w nich zawarte uwagi, skargi i zażalenia, które jakże często wyrażają nie tylko ból i kłopoty ludzi pracy, ale ujawniają także obywatelską troskę o dobro ogółne — są z całą wagą badane w redakcjach i przekazywane do odpowiednich

czynników. Na łamach naszych pism stały się już rzeczą prawie powszechną rubryki: „Listy czytelników” i „Odpowiedzi na nasze interwencje” lub „Dziękujemy korespondentom”... itp.

Postanowienie Partii i Rządu o rozpatrywaniu krytyki prasy przez nią wszystkim ludziom pracy — potężną bronią do walki z biurokracją i bezdušnością. Dzięki temu PRASA NASZA STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ KOLEKTYWNYM ORGANIZACJĄ, TOREM, PROPAGANDZISTĄ I AGITATOREM.

Te niewątpliwie osiągnięcia prasy nie przesłaniają nam istniejących jeszcze braków, które wypływają ze wzrostu zadań naszego budownictwa, zadań walki o pokój na świecie.

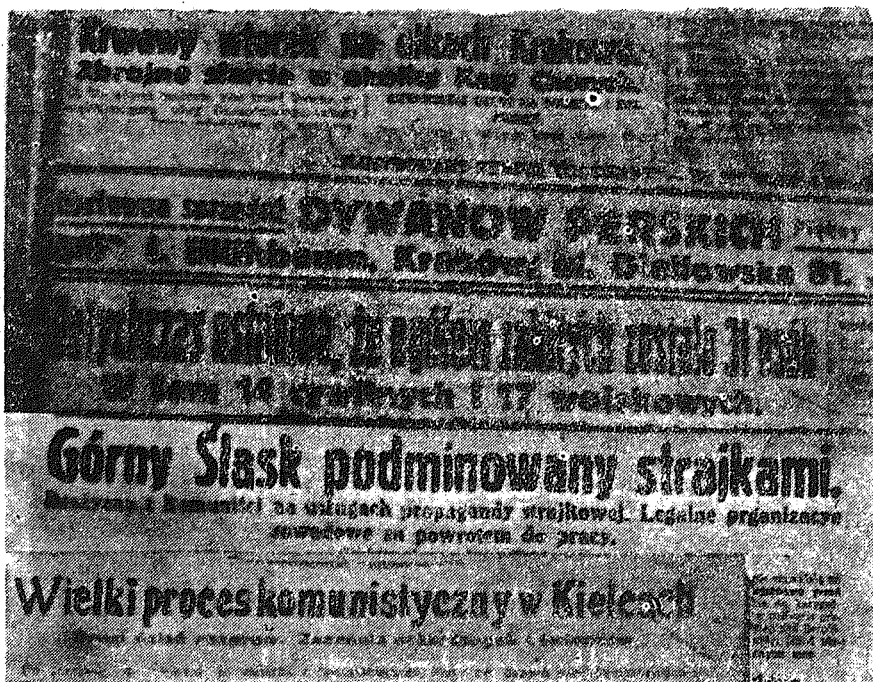
My o tych brakach wiemy. Niejednokrotnie pisaliśmy o tym czytelnicy, niejednokrotnie mówiliśmy na zebraniach, że za mały jest wciąż kontakt prasy z nimi i z ich pracą, że za mało jest jeszcze krytyki i samokrytyki, która pomaga wykrywać i usuwać błędy, za mało budowania ducha ofiarności przykładem walki i pracy przedłużających ludzi naszego narodu.

Zwracali nam uwagę czytelnicy i o brakach w sposobie planowania artykułów, w ich formie, która przecież w sposób jasny i zrozumiały musi przemawiać do każdego człowieka w Polsce. Walczymy o usunięcie tych braków, aby tym lepiej rozmawiać z masami, jeszcze bardziej się z nimi związać.

Walka o pokój jest dziś najważniejszym zadaniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie, każdego narodu. Zdecydowanie walczyć w obronie pokoju, demaskować amerykańskich podżegaczy do nowej rzezi światowej i ich imperialistycznych slugusów, socjaldemokratycznych i titowskich zdradców klasy robotniczej — tego wymaga obrona pokoju, tego wymaga zwycięstwo pokoju. W interesie narodu polskiego i niepodległości polskiej, w interesie całej ludzkości — prasa nasza będzie nadal rozwijała ruch w obronie pokoju, jeszcze bardziej wzmoże ni swoją walkę o pokój. Taka jest wola narodu polskiego, taka jest wola wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, taki jest obowiązek naszej prasy, całej postępowej prasy świata, dla której wzorem i przykładem jest prasa Związku Radzieckiego.

B. Tronki

Z przedwojennych gazet polskich



pierwszy prasę prawdy i wolności słowa. Wyraża ona interesy milionów Polaków i nie tylko odzwierciedla, czym żyją masy, do czego dążą, ale biorąc

aktywny udział w budowie socjalizmu, kształtuje nową socjalistyczną psychikę narodu, wychowuje go w duchu ofiarności

zmiernych do podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji, spełnia rolę organizatora, pokazuje doświadczenia przodowników pracy, racjonalizatorów itd. Nieocenione usługi naszemu życiu oddaje prasa polska przez popularyzowanie i upow-

lowanie pracy, głęboki internacjonalizm i humanizm, nienawiść do wrogów pokoju — przebiega ze szpalt naszej prasy.

Gdy przed wojną dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce wynosił 900.000, to obecnie, w Polsce Ludowej, jednorazowy nakład gazet osiągnął już w ub. roku cyfrę 6 mil. egzemplarzy. W tym dzienny nakład centralnego organu KC naszej Partii „TRYBUNA LUDU” wynosi 435 tys. Dziennik związkowy „GŁOS PRACY” w niespełna pół roku od swego założenia ma dziś dzienny nakład 180 tys. egzemplarzy, organ KW PZPR w Kielcach „SŁOWO LUDU” wychodzi obecnie w nakładzie 70 tys. egz.

Gazeta dociera do coraz większej liczby małych miasteczek, osad i wsi. Nigdy nikt nie słyszał w przedwojennej

Prasa, która kłamie i szczerze

Niesławnej pamięci Goebbels stosował zasadę, którą tak formułował: Im większe kłamstwo, tym prędzej w nie ludzie uwierzą. Stosował ją do tego stopnia wytrwale, że zrodziło się z niej przysłowie: — „Kłamię, jak Goebbels”. Nie należy negować „zasług”, jakie położył on w dziedzinie zbrojenia z kłamstwa i oszczerstwa systemu, ale jest faktem niezaprzeczalnym, że dziś musimy się z tymi, którzy wstydy, widząc do jakich wyżyn wznieśli się stał system kłamstwa i oszczerstw przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Kłamią i szczerzą amerykańscy politycy.

Kłamią i szczerzą amerykańscy generalowie.

Kłamią i szczerzą amerykańscy przywódcy związkowi.

Kłamią i szczerzą amerykański film i radio.

Kłamią i szczerzą amerykańska prasa reakcyjna, a wtórną jej z większym lub mniejszym zacięciem prasa reakcyjna krajów kapitalistycznych.

Przed kilku laty pisał dziennikarz amerykański Ralph Ingersoll w artykule pt. „Korespondenci nie wypowiedzianej wojny”: „Obecnie większość amerykańskich dziennikarzy — to nie obiektywni obserwatorzy, lecz aktywni uczestnicy wojny”. „Prasa amerykańska — pisał on dalej — nie otrzymuje od swoich korespondentów nie innego, jak propagandę wojenną, którą szerzy wśród narodu amerykańskiego”.

„Powiedz mi, kto jest właścicielem pisma, do którego piszesz, a powiem ci, co piszesz” — w tych słowach znajduje się wytłumaczenie, dlaczego reakcyjna prasa amerykańska, jak pisał Ingersoll, stała się aktywnym uczestnikiem zimnej wojny, którą imperialiści amerykańscy w przeciągu ostatnich lat systematycznie podgrzewali, doprowadzając do obecnego stanu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Właścicielami 99 proc. prasy amerykańskiej są monopolistyczni. Bezpośrednio lub pośrednio przy pomocy ogłoszeń sprawują kontrolę nad prasą, dyktują jej

co, jak i kiedy ma pisać. Kolportaż prasy znajduje się również w rękach monopolistów. Pismo bez ogłoszeń skazane jest na zagładę, a pismo wyrażające inne przekonania niż przekonania monopolistów po prostu nie jest kolportowane. Historia prasy amerykańskiej obfituje w przykłady pism, które po krótkotrwałym żywocie albo zniknęły, albo po prostu były wykupywane przez potężne koncerny prasowe.

Wynik jest taki, że prasa reakcyjna krajów kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie prasa USA, jest dziś główną bronią podżegaczy wojennych. Czytelnik tej prasy jest dzień po dniu systematycznie oglupiany, dzień po dniu systematycznie oszukiwany. Każde kłamstwo, każdy sposób, każda forma jego podania wydaje się dobrą bandytom pióra i ich proktorem, gdy tylko chodzi o wciągnięcie w sieć kłamstwa jeszcze jednego człowieka. Zniekształcają prawdę, przemilczają ją, przekręcają fakty, mieszają kłamstwa z prawdą.

Pomyślnie wykonanie powołanej pięciolatki w Związku Radzieckim zostało przemilczane przez większość prasy kapitalistycznej. Na temat wielkich budowli komunizmu prasa kapitalistyczna podaje odpowiednio ukoloryzowane wiadomości, zagubione pomiędzy ogłoszeniami. O kolejnych obniżkach cen w Związku Radzieckim w ogóle nie wspomina; nie wspomina również o osiągnięciach gospodarczych krajów demokracji ludowej, natomiast tę czynną trudność gospodarstwa w naszych krajach, o której sami piszą i mówią — rozdmuchuje się do rozmiarów katastrof gospodarczych.

Wszystkie kłamstwa preparowane są w odpowiednim sosie. Bezcennie i ordynarnie z zachowaniem pozorów prawdomówności lub bez nich, ale zawsze oszczerczo i kłamliwie, zawsze z jednym celem: pisać prasą wielokapitalistyczną o wydarzeniach międzynarodowych, o wydarzeniach wewnętrznych, o życiu w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Celem tym jest przygotowanie wojny.

W jakim kierunku idzie kłamstwo prasy imperialistycznej? Przede wszystkim pragnie ona wpoić w społeczeństwo krajów kapitalistycznych przekonanie, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zagrażają pokojowi. Prasa imperialistyczna z szczególną gorliwością uciekając się do wszelkiego rodzaju oszczerstw, głosi niemożliwość pokojowego współżycia dwóch systemów i wbrew faktom, wbrew licznym wypowiedziom przywódców Związku Radzieckiego twierdzi, że Związek Radziecki stoi na stanowisku niemożliwości pokojowej współpracy dwóch systemów.

Mielśmy niedawno możność zobaczenia całej ohydy kłamstwa prasy imperialistycznej w opisach Warszawskiego Kongresu Obrónców Pokoju. Kongres, w którym brało udział kilkudziesięciu duchownych, w którym brali udział członkowie najroźniejszych partii politycznych — prasa imperialistyczna nazywała „kongresem komunistycznym”. Pismacy imperialistyczni w swych kłamstwach poszli jednak jeszcze dalej. Nasze dzieci, zbierające autografy, nazwali „wygodnymi ofiarami ustroju komunistycznego, żebrzącymi o kawałek chleba”. Naszą gościnność nazywali „przekupieniem” lub „rozpijaniem” delegatów. A pismak z „Eveing News”, który usiłował powetować sobie w Warszawie ograniczenia angielskie, miał beczelność pisanie o głodzie w Polsce.

Władcy prasy imperialistycznej zdają sobie sprawę z postępującego naprzód procesu dewaluacji kłamstwa i oszczerstwa.

Prasa, w której kłamstwo urosło do rozmiarów systemu, a nieudolna sensacja spełnia rolę maszyn, do oglupiania, stanowi broń w rękach podpalaczy świata. I dlatego JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH ZADAŃ STOJĄCYCH PRZED PRAGNĄCYMI POKOJEM LUDZMI JEST BRON TĘ WYTRACIC, PRZEZ DEMASKOWANIE TYCH KŁAMSTW, PRZEZ STAŁĄ CODZIENNĄ WALKĘ O TO, BY PRAWDA ZATRUMFOWAŁA NAD KŁAMSTWEM.

Kultura i sztuka dla mas



W całym kraju trwają Dni Oświaty, Książki i Prasy. Dokonujemy podsumowania naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, sztuki i upowszechnienia oświaty. Przypatrzmy się więc, jak wygląda w Polsce Ludowej, budującej podstawy socjalizmu, konsumpcja dóbr kulturalnych.

Czytelnia: przy stołach w jasnej sali siedzą robotnicy, studenci, inteligenci pracujący. Czytają i uczą się. Cały kraj pokryty jest gęstą siecią takich bibliotek i czytelni. Rosną cyfry posiadanych przez nią książek i cyfry czytelników.

A oto inna sala. Lampy rzucają rześisty snop

światła na stoły, przy których siedzą uczniowie Wieczorowej Szkoły Zawodowej. Zdobywają wiedzę, która im da kwalifikacje zawodowe, umożliwi awans społeczny, zwiększy ich wkład w dzieło budowy szczęśliwego jutra na rodzie i utrwalenia pokoju.

Państwo nasze zapewnia naukę każdemu dziecku. Coraz więcej jest szkół i nauczycieli, coraz więcej nowych, jasnych budynków szkolnych. „Budujemy szkoły” — piszą dzieci na tablicach szkolnych.

Do najdalejszych zakątków dociera żywe słowo, taniec, sztuka i pieśń. Artysty, pisarze, zespoły żuwego sło-

wa, dziennikarze, śpiewacy i muzycy, — wszyscy biorą udział w wielkiej kampanii kulturalnej, która w Polsce Ludowej nabiera coraz szerszego rozmachu i stała się częścią składową naszego istnienia. Nie ma już u nas takich miejscowości, jakich było bardzo wiele przed wojną, o których mówiono „deskami zabite”.

Nie łatwo jest podsumować osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie upowszechnienia kultury, oświaty i sztuki. Jedno jest istotne dla każdego: dobra kulturalne są dziś w Polsce własnością mas.

L.H.W.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Utworzenie sekcji szachowej przy WKKF

W Kielcach odbyło się walne zebranie członków Kiel. Okręgowego Zw. Szachowego, w czasie którego powzięto uchwałę o rozwiązaniu Związku i utworzeniu sekcji szachowej przy WKKF. Przewodniczącym sekcji wybrany został ob. Wilman. W skład prezydium weszli ob. ob. Turno, Bentkowski, Górny, Flutkowski, Buczek, Zapora, Polak i Brania.

Botwinnik - Bronsztajn 10:9

MOSKWA. XIX partia turnieju szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się zwycięstwem Botwinnika. Po 19-tu partiach prowadzi Botwinnik 10:9.

Sport piłkarski w Związku Radzieckim

MOSKWA. W Rydze miejscowa drużyna Daugawa rozegrała dwa spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. Przeciwnikiem tej były drużyny Leningradu Dynamo i Zenit.

Spotkanie Dynamo - Daugawa zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Mecz zaś z Zenitem - porażką gospodarzy 1:4.

W tabeli prowadzi Dynamo - Tbilisi - 7 pkt. przed Skrydami Sowieckimi (Kubyszew) - 6 pkt. Daugawa WWS i Dynamo Leningrad mają po 5 pkt. Drużyna zesłanego mistrza CDAK zajmuje dopiero 7 miejsce.

Czechosłowacy coraz lepsi

Drugie zwycięstwo Ruzicki — Polska na 5 miejscu po etapie Gottwaldowo - Morawska Ostrawa

MORAWSKA OSTRAWA — Piąty etap Wyścigu Pokoju Gottwaldowo - Morawska Ostrawa długości 120 km zakończył się podobnie jak etap Brno - Gottwaldowo zwycięstwem Ruzicki (CSR).

Po piątym etapie drużyna Czechosłowacji utrzymała nadal pozycję lidera, to samo do tyłu przodkowi Olsena (Dania), który prowadzi w klasyfikacji indywidualnej.

Do piątego etapu wystartowało 64 zawodników, wycofali się bowiem dwaj kolarze Triestu - Sotti i Spinelli. Wyścig rozpoczął się od razu w ostrym tempie, które dochodziło do 40 km na godzinę. Piętnaście kilometrów za Gottwaldowem Knezourek (Czechosłowacja) ma defekt gumy, następnie to samo spotyka Oestergaarda (Dania), Kapiaka i Dimowa (Bulgaria). Na wznesieniu Dimow dochodzi do czołówki.

Ostre tempo wyścigu spowodowało rozbicie czołówki na cztery grupy. W pierwszej z nich z Polaków widzimy Wrzesińskiego i Wójcika, poza tym jadą Vesely, Ruzicka, Sere, Dimow i Krestew, który prowadzi tę grupę. W drugiej grupie z Polaków znajdują się Hadasik i Pietraszewski, w trzeciej Wójcik i Wrzesiński, w czwartej Kłabiński i Kapiak.

Zawodnicy pierwszej grupy zmieniają na przemian prowadzenie i udaje im się powiększyć odległość, jaką dzieli ich od następnej grupy. Na 55 km przed Ostrawą czołówka liczy nadal kilkunastu zawodników. Znajdują się w niej Wójcik i

Wrzesiński. Hadasik pozostał o 1 km w tyle. Na 25 km przed Morawską Ostrawą z grupy czołowej odrywają się Vesely, Ruzicka, Olsen, Otowos, Wrzesiński, Wójcik i Lobre.

Na przedmieściach Morawskiej Ostrawy wywiązała się ostra walka. Na kilometr przed metą prowadzi Vesely, tuż za nim Ruzicka, następnie Olsen i grupa pięciu kolarzy. Razem wpadają na stadion, gdzie rozpoczyna się ostry finisz. Jeszcze na ostatnim wirażu prowadzi Vesely, jednak wspaniały zryw Ruzicki przynosi mu zwycięstwo o pół długości przed Veselym. Czas Ruzicki 3:36:45, Vesely i następni, którzy w kolejności przejechali metę Olsen (Dania), Otowos (Węgry) i Bordon (Triest) zostali sklasyfikowani na miejscach 2-5 w jednakowym czasie 3:37:45. Miejsca 6-19 w czasie 3:37:46 zajęli Ferri (Włochy), Dimow (Bulgaria), WRZESIŃSKI (Polska), Maxim (Rumunia). Wójcik był piątasty, 29) Pietraszewski - 3:42:43, 31) Hadasik 3:42:43, 41) Kapiak 3:51:00, 55) Kłabiński 4:00:14.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO PIĘCIU ETAPACH: 1) Olsen (Dania) 24:07:17, 2) Ferri (Włochy) 24:09:07, 3) Kiss - dala (Węgry) 24:09:12, 9) HADASIK (Polska) 24:14:59, 12) WÓJCIK 24:18:19, 36) Wrzesiński 24:50:15, 40) Kłabiński 25:00:08, 44) Kapiak 25:13:25, 55) Pietraszewski 25:16:38.

KLASYFIKACJA DRUŻYNO WA NA PIĄTYM ETAPIE: 1) Czechosłowacja 10:53:16, 2)

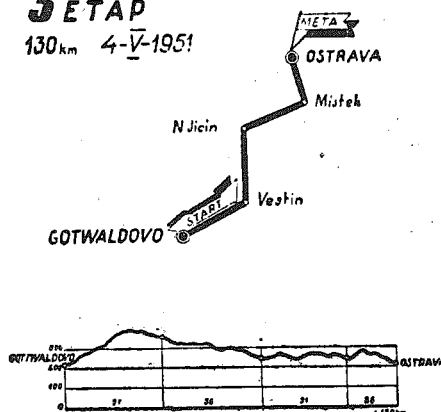
Węgry 10:53:17, 3) Bulgaria 10:58:02, 4) NRD 10:58:04, 5) POLSKA 10:58:15, 6) FSGT 10:58:17, 7) Włochy 11:03:12, 8) Rumunia 11:03:37, 9) Dania 11:07:39, 10) Finlandia 11:17:34, 11) Triest 11:25:49, 12) Polonia francuska 11:26:50.

KLASYFIKACJA DRUŻYNO WA PO PIĘCIU ETAPACH: 1) Czechosłowacja 72:34:07, 2) Węgry 72:41:29, 3) Bulgaria 72:47:46, 4) NRD 72:51:03, 5) POLSKA 72:57:09, 6) Włochy 73:00:12, 7) Rumunia 73:10:36, 8) FSGT 73:10:57, 9) Dania 73:28:37, 10) Polonia francuska 74:21:25, 11) Finlandia 75:01:13, 12) Triest 75:06:43.



MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG
POKOJU PRAGA-WARSZAWA

5 ETAP
130 km 4-V-1951



Przyczyny i skutki

Wielokapitalistyczny dziennik „New York Times” nie odznacza się bynajmniej prawdziwością i nie lubi odsłaniać prawdziwego oblicza trumanowskiej Ameryki, jakże odmiennie od „rąskich” schematów propagandowych wykrzykiwanych codziennie przez różne „głosiki Ameryki” i ich filie. Ale tenże „New York Times” zmuszony był przyznać, że „moralne nauczycielstwo” nie stało jeszcze nigdy na tak niskim poziomie, jak obecnie.

Skutki takiego stanu rzeczy (który najdosadniejszy wyraz znajduje w tym, że budżet państwa USA przeznaczony na cele oświatowe i socjalne, a nie na wydatki wojenne i wojenne wydatki) są wymowne, dalekosiężne i dające się ująć w cyfry pewnego działu statystyki urzędowej.

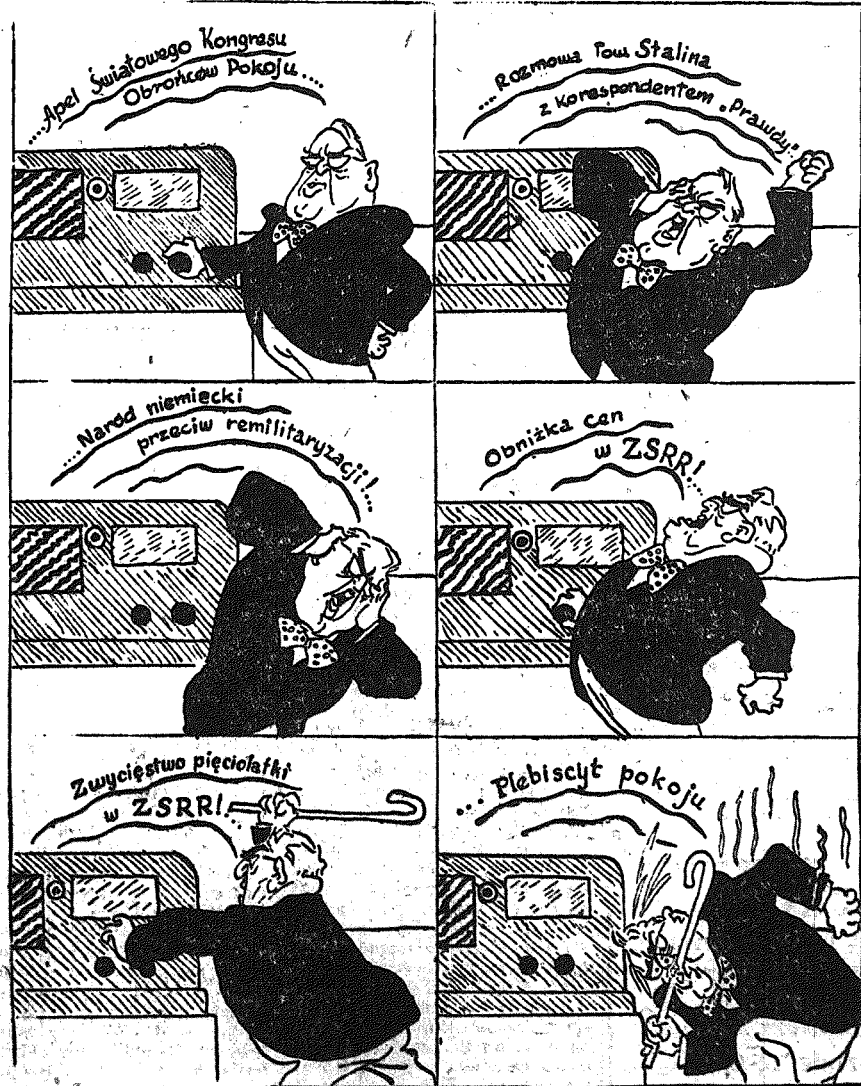
Szef Głównego Urzędu Policyjnego (FBI) — E. Hoover, w raporcie za r. 1950 stwierdza, że w okresie sprawozdawczym kronika kryminalna zanotowała ogółem 1 milion 790 tys. poważnych przestępstw i wykroczeń, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,5 proc. Oznacza to również, że w USA co 18 sekund popeł-

nił jest większe przestępstwo. Udział młodzieży (do lat 25) obciąża pięć w dziesięć przestępstw, wyraża się alarmującą cyfrą 14,9 proc. w r. 1950 władze policyjne aresztowały z górą 118 tys. młodocianych przestępców.

Raport E. Hoovera obejmuje oczywiście jedynie różne kategorie „pospolitych” przestępstw kryminalnych, osiągnęły te rejon kryminalistyczny, które stanowią teren „popisu” luminarzy i działaczy amerykańskiego świata politycznego. O skandalach i aferach korupcyjnych tych „znakomitości” prasa donosi niemal codziennie. Bardzo interesującą i miarodajną opinię na ten temat wyraził niedawno wcale nie lewicowy dziennik waszyngtoński „Times Herald”, pisząc o pp. kongresmenach (członkowie parlamentu amerykańskiego).

„Ci głosiciele moralności w Waszyngtonie nie martwią się z powodu futer, ofiarowanych sekretarce Białego Domu, ani z powodu łapówek otrzymywanych przez synów senatorów. Korupcja i łapownictwo szerzy się wszędzie, gdzie tylko zwrócić oczy. Rząd tego kraju ugrzązł w bagnie moralnym, jakiego nie pamięta historia od czasów upadku Rzymu”.

Istotnie, rozkładowi przeżytych formacji społeczno-gospodarczych towarzyszy zawsze i straszający upadek — pojęcie i normy moralnych. Toteż w kraju, gdzie nauczyciel jest parlamentem społeczeństwa, a oświata wychowaniem spychane są przez rządzących na plan ostatni, poziom szkolnictwa obniża się nieustannie, natomiast wykres demoralizacji, przestępczości, zbrodni gnie się z roku na rok w górę, jak to wykazują nawet statystyki urzędowe. Takim krajem są dziś przede wszystkim Stany Zjednoczone, opalone przez kapitalistyczne monopolowe i sprzedających, reakcyjnych polityków w służbie kapitału. (bd)



Padł w pokojowej wojnie

„Krokodyl”

Książka w Polsce Ludowej

W roku bieżącym plan wydawniczy przewiduje 5.900 nowych pozycji, które ukażą się w łącznym nakładzie 117 milionów egzemplarzy. Liczba ta nabiera specjalnego znaczenia w zestawieniu ze stanem przedwojennym w Polsce, kiedy to prywatne firmy księgarskie wydawały rocznie łącznie do 20 milionów egzemplarzy.

Przeciętny nakład powieści przed wojną wynosił 3 000 egzemplarzy. Nakłady dzieł naukowych były znacznie niższe. Powieściopisarz i naukowiec Polski Ludowej uzyskuje 6-8 swych dzieł dziesięciokrotnie wyższe nakłady.

Ten olbrzymi wzrost ruchu wydawniczego stał się możliwy dzięki głębokim przemianom społecznym, dzięki coraz szerszemu i powszechniejszemu udziałowi mas pracujących w korzystaniu z dóbr kulturalnych. Upaństwowienie wielkich wydawnictw i drukarni pozwoliło na wprowadzenie planowej gospodarki i w tej dziedzinie.

Przed wojną największe nakłady osiągały bezwartościowe romanse i powieści o „mieszkoń” i „zarzyckiej”. Obecnie udostępnia się czytelnikom w masowych, estetycznych i tanich wydaniach najbardziej celne utwory naszej literatury. Nasi klasycy począwszy od Kochanowskiego, poprzez Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Frana, Orzeszkową, Konopnicką, Żeromskiego, docierają do nowego odbiorcy, do obywateli, do młodzieży i gminnych, do mieszkań robotniczych i chłopskich.

Wyrazem naszego zwiątku ze szczytowymi osiągnięciami myśli ludzkiej w przeszłości są liczne wydania dzieł klasyków literatury światowej. Utwory S. Szekspira, Goethego, Mollera, Fuzsina, Balzaca, Tolstoja, Gorkiego, Dickens, Heinego, Czechowa, Flauberta czy Gogola wydawane są w Polsce Ludowej w nakładach nigdy przedtem niespotykanych.

W roku bieżącym otrzymamy ponad 850 nowych pozycji z zakresu literatury pięknej. Obok nowych wydań wymienionych już klasyków oraz nowości polskich pisarzy współczesnych, ukażą się liczne przekłady z literatury radzieckiej. Książki Erenburga, Fadiejewa, Simonowa, Ażajewa, Babajewskiego i innych, wydawane w olbrzymich nakładach rocznie są to białkiewicznie, co zmusza wydawnictwa do stałych wznoszeń.

Wielką poczytnością cieszą się książki pisarzy niemieckiej Republiki Demokratycznej — Anny Seghers, Bodo Uhse, Kurta Bartilla, Willi Bredla, Bertolda Brechta, oraz pisarzy krajów demokracji ludowej. Również dzieła postępowych pisarzy zachodu jak: Howarda Fast, Martina Andersen-Nexö, Jorge Amado, Aragony i innych, dzieła niejednokrotnie zakazane w ojczyźnie ich autorów, znajdują w Polsce Ludowej masowego czytelnika.

Niemniej bogato przedstawia się ruch wydawniczy w innych dziedzinach. W roku bieżącym młodzież szkolna otrzyma 23 miliony podręczników. Olbrzymie nakłady literatury marksistowskiej, książek popularno-naukowych, broszur na aktualne tematy społeczno-polityczne, podręczników technicznych i fachowych — świadczy o stale wzrastających potrzebach nowego czytelnika, dowodzą, iż

książka stała się u nas artykułem pierwszej potrzeby.

Plan 6-letni przewiduje dalszy wspaniały rozwój naszego wydawnictwa. Rozwój ten wysunie Polskę w roku 1955 na jedno z czołowych miejsc na rynku księgarskim Europy i świata.

Jakże jasrawo odcina się od naszych sukcesów wydawniczych sytuacja, w jakiej znajduje się czytelnicy w Stanach Zjednoczonych i krajach zmarszalizowanych. Obywatelom USA narzuca się do czytania bezwartościowe i szkodliwe w dawnictwa brukowe. Tomacze niamy tych książek zalewana jest zachodnia Europa. W Nowym Jorku, Paryżu, Rzymie, zachodnim Berlinie kioski uliczne i księgarnie toną w powodzi „arcydzieł” kryminalistycznych i pornografii, których zadaniem jest deprawowanie umysłów, odwrócenie uwagi mas odczuwających od żywotnych problemów walki o pokój, o niezawisłość swych krajów, zagrożoną przez imperializm amerykański, o chleb i pracę. Apoteozą zbrodniarzy i włamawczy, szanistów i zbrońców, psychopatów i szulerów — oto treść tej „literatury”, na której „wycnawia się” mordercy koreańskich dzieci.

U nas w tym samym czasie miliony wartościowych, pięknych i potrzebnych książek docierają do rąk robotnika i chłopca w najodleglejszych zakątkach kraju. W coraz większej mierze i coraz lepiej staramy się realizować zapowiedź LE-NINA: „Literatura będzie służyła milionom ludzi pracy, którzy stanowią kwiat kraju, jego siłę, jego przyszłość”.

Leon Janowicz